

Krzysztof Fedorowicz

Antypolska propaganda w służbie białoruskiego reżimu

Podejmowane w ostatnim czasie przez reżim białoruski działania na rzecz budowania pozytywnego wizerunku Białorusi i negatywnego obrazu Polski są częścią szerszego procesu, którego zadaniem jest kształtowanie w Polsce prołukaszenkowskiego lobby. W tym celu powstały polskojęzyczne programy, prowadzone przez Polaków, które stały się źródłem propagandy, przedstawiającej Polskę jako państwo nieprzyjazne i pozbawione suwerenności.

Wsparcie systemu. Białoruskie władze nieustannie prowadzą działania na rzecz legitymizacji swojego reżimu. Stało się to przyczyną stworzenia rozbudowanego systemu propagandy państwowej, której zadaniem jest ukształtowanie pozytywnego wizerunku Białorusi jako państwa prowadzącego politykę dobrosąsiedzkiej współpracy, zatroskanego o pokojową koegzystencję społeczności międzynarodowej. Wyraźnie wzmożona od kilku miesięcy aktywność informacyjna ma ukazać Polskę w niekorzystnym świetle. Ma także zobrazować podejmowanie przez Warszawę działań destabilizujących sytuację polityczną na Białorusi oraz w jej najbliższym otoczeniu.

Białoruś po polsku. W celu wzmocnienia państwowego przekazu, zgodnie z którym Polska jest winna wszelkim problemom na linii Mińsk-Warszawa, w drugiej połowie 2023 r. podjęto decyzję o uruchomieniu polskiej wersji językowej serwisu internetowego najpopularniejszej białoruskiej państwowej agencji prasowej Belta. Warto podkreślić, że znacznie wcześniej zaczęły działać wersje angielska, niemiecka, hiszpańska i chińska. Polska wersja językowa jest okrojoną wersją podstawowego serwisu informacyjnego, jaki ukazuje się w języku rosyjskim i białoruskim.

Inicjatywa skierowana jest głównie do odbiorcy w Polsce, który codziennie może uzyskać informacje o aktualnej sytuacji politycznej na Białorusi, harmonogramie „pracy” Alaksandra Łukaszenki i przede wszystkim o wszelkich inicjatywach strony białoruskiej mających na celu poprawę stosunków z Polską i UE (np. oświadczenia szefa białoruskiej dyplomacji o gotowości do dialogu i kolejnego resetu w stosunkach dwustronnych). Polski odbiorca otrzymuje prosty i czytelny przekaz, z którego wynika, iż Białoruś jest państwem sprawnie zarządzanym, w którym nikt nie krytykuje przywódcy, bez politycznych problemów i wewnętrznych podziałów. Białoruś jest prezentowana jako państwo przyjazne obcokrajowcom, szczególnie z państw sąsiednich (Polska, Litwa, Łotwa i Estonia), dla których wprowadzono ruch bezwizowy.

Informacje podane są w większości zrozumiałym językiem polskim, choć zdarza się specyficzny przekład z języka rosyjskiego, charakterystyczny dla czasów b. ZSRR. Polski odbiorca nie dowie się jednak z serwisu niczego o więźniach politycznych, ofiarach represji, aresztowaniach osób krytycznie wypowiadających się o sytuacji na Białorusi ani o zorganizowanym przez władze procederze kierowania migrantów na granicę z Polską. Pomijana jest również kwestia agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę i współudziału w niej Białorusi. Sytuacja na Ukrainie, której według Białorusi winni są sami Ukraińcy, przedstawiana jest jako zagrożenie bezpieczeństwa państwa.

Polska według Polaków. W celu uwiarygodnienia we własnym społeczeństwie przekazu o Polsce podjęto decyzję o wykorzystaniu w tych działaniach obywateli polskich (mieszkających zarówno w Polsce, jak i na Białorusi), którzy swoimi wypowiedziami potwierdzają tezy Mińska o złej woli polskich władz w stosunku do białoruskiego partnera. W ramach projektu „W temacie” na kanale YouTube Belta prezentowane są rozmowy z Polakami, którzy przedstawiani są jako niezależni dziennikarze, eksperci, politologowie, działacze społeczni, reprezentujący rzekomo większą część polskiego społeczeństwa. Często są to osoby nieznanie szerzej w Polsce, zarówno w kręgach dziennikarskich, eksperckich, społecznych, jak i naukowych. Systematycznie są z nimi przeprowadzane wywiady, najczęściej dotyczące bieżącej sytuacji w Polsce i jej wpływu (przeważnie

negatywnego) na relacje polsko-białoruskie. Część z nich spotyka się z białoruskimi parlamentarzystami, przez których osoby te są traktowane jako reprezentujące Polskę.

W drugiej połowie 2023 r. międzynarodowe radio „Białoruś” rozpoczęło nadawanie cyklicznych programów w języku polskim pod tytułem „Myślimy o Polsce: mówimy prawdę”. Program prowadzony jest przez polskiego obywatela, przedstawiającego się jako politolog, który w cyklu „Okiem Polaka” prowadzi rozmowy z zaproszonymi do studia gośćmi, zarówno Polakami, jak i Białorusinami. Każda rozmowa po emisji jest umieszczana na kanale YouTube, należącym do międzynarodowego radia „Białoruś”.

Obie inicjatywy zostały zapoczątkowane niedawno i charakteryzują się zbliżonym do siebie przekazem. Osoby z Polski biorące udział w tych rozmowach najczęściej prezentują zdecydowanie negatywny stosunek do własnego kraju i starają się swoimi wypowiedziami potwierdzić białoruską propagandę. Np. ich zdaniem, nie warto brać udziału w wyborach w Polsce, gdyż ich wyniki są fałszowane. Z kolei polskie władze są marionetkami USA i Brukseli, co świadczy o tym, że Polska nie jest krajem suwerennym. Strona białoruska, wykazując dobrą wolę i chęć kompromisu z Polską, jest odtrącana i ignorowana. Ponadto Warszawa prowadzi agresywną politykę wobec Białorusi (wprowadza sankcje, zamyka przejścia graniczne, podrzuca na białoruską stronę ciała zmarłych migrantów) i ponosi winę za izolację międzynarodową Mińska.

Ogólnym celem tych działań jest kreowanie obrazu Polski jako państwa nieprzyjaznego. Ponadto szereg wypowiedzi cechuje się silnymi akcentami antyamerykańskimi i antyukraińskimi, które mają potwierdzić rzekomo istniejącą niechęć Polaków do Ukraińców i USA. Z drugiej strony przedstawia się bardzo pozytywny obraz neutralnej i przyjaznej, zainteresowanej dobrosąsiedzką współpracą Białorusi, która jest poddawana presji ze strony tzw. demokratycznego Zachodu.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że w prezentowanych materiałach często podkreśla się funkcjonowanie w Polsce tzw. „zdrowych sił”, czyli rzekomo dużej części polskiego społeczeństwa, która jest przeciwna antybiałoruskiej polityce Warszawy i popiera ideę polityczno-gospodarczej współpracy z Mińskiem. Wskazuje się na duży udział Polaków w ruchu bezwizowym (w rzeczywistości udział Polaków przekraczających granice z Białorusią jest niewielki; od lipca 2022 r. było to ok. 58 tys. osób wobec 476 tys. Litwinów) i celowe utrudnianie przez Straż Graniczną przekraczania granicy z Białorusią. Kształtuje się obraz, zgodnie z którym duża część polskiego społeczeństwa jest pozytywnie nastawiona do białoruskiego sąsiada.

Żłudna iluzja. W tych prostych i niewyszukanych próbach kreowania „innej” rzeczywistości bardziej docieklivi odbiorca może jednak dostrzec oczywisty dysonans i „rozdwojenie jaźni”. Skoro Polska przedstawiana jest jako państwo niesuwerenne, rządzone de facto przez USA, to dlaczego w ostatnim czasie ze strony białoruskiej nasiliły się zapewnienia o chęci wznowienia współpracy z polskimi władzami? Z jednej strony mamy do czynienia z medialnym kształtowaniem negatywnego wizerunku Polski jako wroga, a z drugiej strony przywódca Białorusi osobiście deklaruje chęć i gotowość do rozmów z Warszawą.

Przykładem dysonansu może być również kwestia żubrów w Puszczy Białowieskiej. Podczas budowy przez Polskę stalowej zapory na granicy z Białorusią Mińsk, powodowany rzekomą troską o konieczność zachowania fauny i flory w Puszczy Białowieskiej, składał na Polskę skargi na forum ONZ i innych instytucji międzynarodowych. W marcu 2023 r. białoruskie ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało, że zaporą zbudowaną przez Polskę na granicy z Białorusią zagraża populacji żubrów. Mimo tej troski, już w listopadzie 2023 r. były minister spraw wewnętrznych Białorusi, a obecnie przewodniczący Białoruskiego Stowarzyszenia Myśliwych i Wędkarzy Ihar Szuniewicz podczas spotkania z Alaksandrem Łukaszenką zaapelował o zalegalizowanie polowań na żubry, mimo że są one wpisane do czerwonej księgi ginących gatunków, argumentując, iż jest ich za dużo i wyrządzają szkody na polach. Prezentowane w ten sposób informacje charakteryzują się ewidentnie pozbawioną logiki treścią, nonsensami i wzajemnie wykluczającymi się argumentami.

Wnioski. W celu umocnienia swojej legitymizacji strona białoruska postanowiła nasilić przekaz medialny skierowany bezpośrednio do polskiego odbiorcy i wykorzystać m.in. obywateli polskich, którzy mają uwiarygodnić w oczach swoich rodaków pozytywny obraz Białorusi.

Wzorując się na stronie rosyjskiej, Mińsk wykorzystuje także powstające w Polsce nowe partie polityczne o charakterze antysystemowym, antyzachodnim i antyukraińskim, których cechą znamioną jest pozytywne nastawienie do Rosji i Białorusi. Nieprzypadkowo w 2023 r. zarejestrowano w Polsce dwie nowe partie polityczne (Front oraz Bezpieczna Polska), które w swoich programach opowiadają się za podjęciem przyjaznej i partnerskiej współpracy z Federacją Rosyjską oraz Białorusią. Założyciel i lider partii Front startował nawet w wyborach parlamentarnych do Sejmu RP w 2023 r. i uzyskał kilkaset głosów poparcia.

Tym samym strona białoruska jest w trakcie kształtowania w Polsce polityczno-społecznego zaplecza, mającego być uzasadnieniem do rewizji dotychczasowej polityki wobec Mińska. Ponadto przedłużająca się wojna na Ukrainie i jej społeczno-polityczne konsekwencje przyczyniają się do powstawania nowych środowisk o charakterze antyukraińskim, które będą coraz częściej stanowić podstawę prołukaszenkowskich ośrodków w Polsce.